

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 10 marek.

ADMINISTRACJA: Rynek Kościuszki № 1.

Telefonu 63 — Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 60 mk., w tekście 75 mk. za tekstem 40 mk., ogłoszenia szersze ponad jeden łam za wiersz jednoszpaltowy 50 mk. Ogl. drobne po 20 mk. za wyraz, tłusty druk podwójnie. Poszukującym pracy po 5 mk. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych, oraz nadesłane po g. 2 popołudniu o 20% drożej. Admin. nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń zamiejscowych.

REDAKCJA: Rynek Kościuszki № 1. — Tel. 63.

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.

Sekretariat redakcji czynny od 11—1 popł. i 5—7 wiecz.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przes. poczt. wynosi 250 mk. mies. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.

DO Dziennika Białostockiego

jak również do Gazety Wileńskiej, Echa Grodzieńskiego, Polski Odrodzonej (całe Kresy), Polaka Kresowego i Naszego Hołosu (Wołyń), Głosu Poleskiego (z Brzeska), Wschodni Polski, L'est Polonais, Baltika — przyjmuje.

W całym zaś państwie **WSZYSTKIE** biura ogłoszeń i wszystkie redakcje pism wyżej wymienionych. Kres. Biuro Ogłoszeń na żądanie przesyła **GRATIS** prospekty deklaracje i **NEM** okazowe.

Kresowe BIURO OGŁOSZEŃ

Warszawa, Długa 50
pokój 426. Tel. 281-78.

2934-10-2

Ks. biskup Łoziński w Warszawie.

Warszawa 12.7 (EE)

Punktualnie o godz. 11:20 pociąg wiozący biskupa Łozińskiego wjechał na stację. Gdy biskup wysiadał z wagonu pierwszy powitał go w imieniu Naczelnika Państwa ks. Tomaszewski. Następnie przemawiali gen. Jacyna imieniem ministra wojny i wojskowości, Ks. biskup Roch imieniem duchowieństwa. Po tych mowach rozległy się okrzyki: Niech żyje! poczem ks. biskup przeszedł przed frontem kompanii honorowej odprowadzony przez członków komiteta przyjęcia. Odjechał wśród niemiłkających okrzyków tłumów przybliżności.

O zbliżenie Czecho-Polskie.

Praga 12.7 (Pat.)

"Tribuna" zamieszcza dłuższy artykuł 6 czeskiego charge d'affaires w Warszawie dra Noraka, który w ciepłych słowach występuje za czechko-polski zbliżeniem zwłaszcza na polu gospodarczym. Najwyższy czas aby stosunki zerwane w skutek rozmaitych wydarzeń politycznych zostały na nowo zawiązane.

Ekspozycja Jonesca.

Bakareszt, 12.7 (Pat.)

Take Jonesca wygłosił w izbie deputowanych ekspozycję o polityce pogranicznej Rumanji, w której miedzy innymi zaznaczył, że dla bezpieczeństwa Rumanji zawarto z Czechosłowacją, Polską i z Jugosławią konwencje.

Konwencja z Polską gwarantuje bezpieczeństwo granic wschodnich obu krajów. Konwencja z Czechosłowacją i Jugosławią gwarantuje utrzymanie traktatów w Trianon i Neuille.

Co się tyczy Rosji to obecnie prowadzone są z nią rokowania, gdyż Rumanja powinna pozostać bezwzględnie w stosunkach pokojowych z Rosją. Take Jonesca dodaje, że w przyszłości rokowania nie będą dotyczyły sprawy Bessarabji, którą zawczasie uważa Rumanja za definitywnie załatwioną. Take Jonesca podkreślił też konieczność porozumienia się Polski z Czechosłowacją, oświadczając, że w sprawie tej posiada wiele starań.

Oświadczenie Brianda.

Paryż, 12.7. (Pat.)

Briand odpowiadając na zapytanie w izbie deputowanych dał wyjaśnienie w sprawie polityki wschodniej oraz G. Śląska w którym zaznacza iż wojska francuskie na G. Śląsku znajdowały się niejednokrotnie w sytuacji nadzwyczaj kłopotliwej, która mogła by prowadzić naród do rozlewu krwi. Gen. Le Rond wywiązał się znakomicie ze swego obowiązku w warunkach często niezmiernie trudnych i niewdzięcznych—co się tyczy sprawy plebiscytu na G. Śląsku—Briand zmaszony jest raz jeszcze powtórzyć iż wszystkie atlasy geograficzne nawet pochodzenia niemieckiego przyznają, że Polacy stanowią większość w okręgach sprzecznych. Traktat Wersalski będzie tu zastosowany tak w dachu, jak i w treści Briand zaznacza, że gdyby wyniki plebiscytu przeświadczyły na korzyść Niemiec, zastosowałby je w tej samej mierze. Dzielki stanowiska Francji gen. Hoefler który dłuższy czas opierał się rozbrojeniu zmaszony był aledz w końcu wobec stanowczej decyzji Komisji Międzysojuszniczej, która odzyskała ponownie swój autorytet. Briand przystępuje następnie do sprawy zamordowania majora Montelego. Mówca podkreśla zasługi jakie poniósł major Montelego w czasie ostatniej wojny. W sprawie zabójstwa majora Montelego prowadzone jest bardzo skrupulatne śledztwo. Omawiając dalej ogólną politykę zagraniczną Francji. Briand powiedział że nie zapatruje się na sytuację zbyt optymistycznie, lecz ma prawo stwierdzić, że nie jest ona bynajmniej niepokojąca.

Pierwsi kawalerowie orderu Orła Białego.

Warszawa 12.7 (Tel. od wł. kor.)

Dzisiejszy "Monitor Polski" podaje 10 dekretów Naczelnika Państwa mianujących pierwszych 10 kawalerów orderu "Orła Białego" W każdym z tych dekretów wymieniane są zasługi, dla których przyznano zaszczytne odznaczenie. Pierwszymi kawalerami orderu "Orła Białego" są: Prezes Witos, ks. Zygm. Łoziński, Marszałek Trampezyński, Ignacy Paderewski Antoni Osachowski, gen. Józef Haller, gen. Zeligowski, prof. Oswald Balcer, orszak arcybiskup Dalbor.

Gen. Le Rond wyjeżdża z G. Śląska.

Paryż, 12.7. (EE.)

"Matin" donosi że gen. Le Rond zwrócił się do Rządu francuskiego z prośbą o pozwolenie przyjazdu do Francji, gdzie gen. Le Rond zamierza się poddać lekkiej operacji, z powodu otrzymanej swego czasu rany. Gen. Le Rond ma przybyć do Paryża dopiero po wystaniu do Rady Najwyższej raportu Komisji Międzysojuszniczej w sprawie podziału G. Śląska.

Nowy plan podziału G. Śląska.

Londyn, 12.7. (E. E.)

"United Telegraph" publikuje nowy plan podziału G. Śląska, który rzekomo przyjęty już został przez Koalicję i w ogólnych zarysach odpowiada linii Strycy. Według tego planu Polsce przypaść mają powiaty Bytomski, Katowicki i Królewska Huta, Pszczyński i Rybnicki liczące ogółem 477.900 mieszkańców. Strona na północ i zachód z ogólną liczbą 478 tysięcy, dalej pozostały Wielkie Strzelce i Zabrze liczące 1.570.000 mieszkańców mają przypaść Niemcom. Stosunek liczb ludności odpowiada rzekomo wynikowi głosowania.

Wiadomości w kilku wierszach.

Po pięciodniowej nieobecności powrócił wczoraj w nocy do Warszawy Naczelnik Państwa. Był on obecny na ćwiczeniach wojsk rozlokowanych w Bydgoszczy i okolicach Naki.

Naczelnik Państwa podpisał nominację posła na sejm dr. Wł. Grzędzińskiego na ministra opromieniania.

W tych dniach przyjedzie do Warszawy delegat rządu palestyńskiego major Morris Zaidonem. Majora Morrisa będzie zastępowała formalność związana z emigracją obywateli polskich do Palestyny. Co w ostatnich czasach napotykało liczne trudności ze względu na ograniczenie wprowadzone przez rząd tamtejszy.

Dn. 15 lipca przyjeżdża do Warszawy nowy poseł niemiecki von Schon. Dotychczasowy charge d'affaire Birken opuszcza stanowisko w końcu tego miesiąca.

W Stanach Zjednoczonych, w Anglii, a także i Francji panuje obecnie okropna apatia. W Stanach amiera wiele osób dziennie na adar słoneczny. W Paryżu gorąco dochodzi do 53 st. Celsjusza.

W Rosji zanotowano od dnia 1 stycznia do 6 lipca 13.476 wypadków cholery. Najintensywniej występuje epidemia w guberniach Astrachańskiej, Saratowskiej, Samarskiej, Woroneńskiej oraz w obwodach Dońskim i Kabańskim.

Giełda warszawska.

Warszawa 12.7.

(Tel. od wł. koresp. "Dz. Biał.")

Na dzisiejszej giełdzie tendencja dla akcji była utrzymana. Listy zastawne ziemskie stały bardzo dobrze i były poszukiwane. Waluty zagraniczne bez zmian.

Rablami nie obracano.
Dolary St. Zjedn. 1935—1925
Kor. czeskie—25—45
Kor. austr.—260
Fanty szwed.—7200—7240
Franki—1550—1570
Wzrostła wartość złota (800 zł) z 1200 zł na 1300 zł

Ks. Lutostawski i „Straż Kresowa”.

(Przyjęcie wniosku „Wyzwolenia”. Większość sejmowa i potrzeba aprobaty przez ogół wyborców. Imaginacje ks. Lutostawskiego).

(Od naszego korespondenta).

Warszawa 11 lipca.

Demonstracyjny wniosek „Wyzwolenia”, domagający się opracowania przez rząd ordynacji wyborczej i przedstawienia sejmowi budżeta na r. 1921 przed 1 sierpnia b. r., przybrał postać realną. Izba wniosek przyjęła jednomyślnie i wypowiedziała się przez 1 sierpnia, zawierając wskazanie, że ordynacji nie należy opierać na wynikach spisu ludności wyznaczonych na dzień 30 września. Względem politycznym domagają się przyspieszenia terminu wyborów, a tym samym pozostawienia na obczyźnie politycznej skądinąd ścisłości w konstruowaniu okręgów wyborczych.

Przyjęcie wniosku „Wyzwolenia” polityczną emanacją z tego względu, że dokumentuje potrzebę odwołania się do wyborów, aby ustalić dalszą fizjonomię i charakter reprezentacji parlamentarnej. W dążeniu tym zjednoczyły się wszystkie partie sejmowe i wypowiedziały się tak jasno, że przyspieszenie terminu wyborów stało się koniecznością.

Ustalenie przyszłej fizjonomii Sejmu jest z tego względu ważne, aby zbadać, czy wyjaśnienie stosunków politycznych w Sejmie dokonane w ostatnim czasie, odpowiada sposobowi społeczeństwa. W samym Sejmie świadomości politycznej dokonano się ostatecznie dzięki polityce dra Dąbrowskiego. Jest to jego niezaprzeczona zasługa, iż przez secesję 18 posłów z Narodowego Związku Ludowego, przyczynił się w sposób rozstrzygający do wyjaśnienia stosunków międzypartyjnych. Sejm ma obliczyć zdecydowanie. Sta dwadzieścia posłom prawicy przeciwstawia się dwadzieścia dziesięć posłów środka i lewicy.

Kilka drobnych przesunięć, a Sejm zyskałby siłą, zwartą grupę rządową.

Ale wszystkie te zmiany dokonywały się w obrębie samego Sejmu, bez porozumienia i bez udziału woli społeczeństwa. Rewizja faktów dokonanych na terenie sejmowym, dopiero zdecydowanie o kierunku politycznym w państwie.

I dlatego w dyskusji nad wnioskiem „Wyzwolenia”, poseł ks. Lutostawski odbił od drogi od jądra sprawy twierdząc, jakoby Sejm miał osiągnąć dalekiego, gdyż nie może się zdobyć na stałą większość i wyłonić rządu parlamentarnego, lecz tolerując rząd oparty na mniejszości. Wystarczy, jak powiedziałem, kilka drobnych przesunięć, aby w tym Sejmie znaleźć siłą i trwałą większość, a tylko to jest prawdą, że do większości tej nie należałby ks. Lutostawski i jego zwolennicy.

Jak poważne argumenty ks. Lutostawskiego, dowodzi jego wyleczenie w tej chwili mowie przesłanki „Straż Kresowej”. Z własną miłą dla amatorów temeramentu, łatwością, ks. Lutostawski zakomunikował, że popierana przez rząd „Straż Kresowa” jest instytucją partyjną.

Zbyteczne dowodzić, że jeśli gdzieś szukać należy partyjności, to właśnie w wystąpieniach ks. Lutostawskiego. Łatwiej jednak krytykować z trybuny sejmowej działacza partyjnego, niżeli prowadzić pracę na szerokiej arenie prawdziwego życia i działalności społecznej. Takiej działalności, jaką prowadzi Straż Kresowa nie wolno mierzyć łokciem partyjnym. Jedynym sprawdzianem jest wzgląd, czy przynosi ona dobro narodowi i państwu.

A wykładnikiem takiego zagadnienia jest każdorazowy rząd.

Na to nie poradzi.

Ale tego też ks. Lutostawski z pewnością nie zrozumie.

Do robotników.

Szanowny Panie Redaktorze
W Nr 151 Dziennika Białostockiego został zamieszczony komunikat zarządu Związku „Praca”, który fałszywie oświetla moje stanowisko. Co dało możność nazwania tego ostatecznego dziwnem.

1) W komunikacie (wiersz 5 do 12) powiedziano, że dn. 2 lipca b. r. zarząd Związku „Praca” prosił mnie o przyspieszenie pertraktacji, co nie odpowiada rzeczywistości, bowiem w liście ze wskazanej daty (pismo Zarządu Związku za Nr 151 z dn. 2 (VII) b. r.) wyraźnie zaznaczono, że Związek będzie czekał na odpowiedź od przemysłowców do wtorka dn. 5 lipca b. r.

2) Dalej w komunikacie (wiersz 20 do 29) powiedziano, że zarząd Związku „Praca” w tymże dniu (6 lipca b. r. — patrz wiersz 13) listem powiadomił Inspektora, kto weźmie udział w pertraktacjach ze strony robotników, podając ich imiona i nazwiska, natomiast co do adresów zaznaczył, iż Związek je posiada, lecz nie uważa za wskazane podać ze względu chociażby na to, że mogą nastąpić zmiany. Cały przytoczony ustęp nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ na pismo moje z dn. 5 lipca b. r. otrzymałem odpowiedź od Zarządu Związku (Nr 150) dopiero dn. 7 lipca b. r., lecz w odpowiedzi tej niczego

żądanego przezemnie wykaza delegatów nie było, a była tylko prośba przedszego naznaczenia posiedzenia.

3) Następnie, treści wierszy 30 do 32, w których powiedziano, że „Praca” 7 lipca podała listę delegatów i poprosiła o wyznaczenie terminu wszczęcia pertraktacji, jest nieścisłą ponieważ należałoby tu dodać, że lista była rzeczywiście nadesłana 7 lipca wskutek mego ponaglenia (pilne pismo moje za Nr 3209 z dn. 7 lipca b. r.), w którym, ponawiając żądanie nadesłania wykazu delegatów, wskazywałem, że zrzeczenia fabrykantów już ponadsyłały odpowiednio wykazy.

Stąd widąc, że przystąpienie do pertraktacji wstrzymywane było przez zarząd Związku „Praca”. Zaznaczyć należy, że w nadesłanym wykazie nie były podane jednak ani adresy delegatów, ani motywy nie podania tych adresów. Wykaz delegatów był nadesłany o godz. 3 popołudniu podczas zamykania kancelarii, a do rąk moich doszedł rano 8 lipca b. r.

4) Treść wierszy 33 do 38 jest nieścisłą, ponieważ robotników było nie 19, lecz więcej. Sześć delegatów było 19, lecz byli i tacy, którzy nie byli w wykazie delegatów, a wzywani do przystąpienia do pertraktacji. Robotnicy żądali od zarządcy otworzenia mieszkania, ponieważ, jak mówił, nie chcą czekać na

alicy, lecz — w moim gabinecie, bowiem według ich słów Inspektor Pracy winien być na ich zawołanie i w dzień i w noc.

5) Treść wierszy 45 do 50 nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ nie mogłem nawet mówić o niedojazda do pertraktacji, bowiem w nastędnym pokoju kancelarstwa jaż pisała na maszynie wezwania dla delegatów, o czym delegaci wiedzieli. Zakomunikowałem więc delegatom, że posiedzenie jaż naznaczyłem na jaitro dn. 9 lipca b. r. t. j. w sobotę o godz. 8 i pół rano.

Również tekst komunikatu, zaznaczający, że ja mówił, że delegat w razie niedojazda do porozumienia może być pociągnięty do odpowiedzialności, nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ nie podobnego nie mówiłem i nie mogłem mówić dla tego, że Inspektor rozporządza przymusem wezwania do siebie, lecz nie przymusem polubownego załatwiania spraw. Delegat mógł być pociągnięty do odpowiedzialności z art. 139 K. K. tylko jedynie za niestawienie się, o czym wyraźnie mówił się we wszystkich 32 wysłanych wezwaniach na posiedzenie. 19 sztuk tych wezwań pozostaje dotąd w rękach robotników.

6) Tekst wierszy 51 do 56 nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ w Inspektoracie bardzo często praktykuje się wzywaniu interesantów i delegatów nie tylko pod rygorem art. 139 K. K. lecz i bardziej radykalnie. Zarządowi „Pracy” bardzo dobrze jest wiadomy wypadek „zaproszenia” do Inspektora Pracy na posiedzenie prezesa jednego ze związków zawodowych przez policję. Również i na to ostatnie posiedzenie jeden z fabrykantów, który odmówił woznemu nie tylko przyjecha na posiedzenie, lecz i przyjęcia pozwą był również „zaproszony” do Inspektora przez policję, co byłoby nie możliwym, gdyby Inspektorowi Pracy nie był wiadomym dokładny adres delegata.

7) Tekst wierszy 60 do 68, mówiący o obawie robotników przed korami i o odpowie z powodu rzekomo tej obawy wzięcia udziału świadczy tylko, że robotnicy, fałszywie byli poinformowani przez delegację z p. Józefowiczem na ezcie. Zaznaczam, że w posiedzeniu wzięło udział 5 zrzeczeń, delegaci których w ten sam sposób co i delegaci „Pracy” byli wezwani i nikt z nich nie odmówił wezwania oprócz „Pracy” nie protestował.

8) Z powodu teksta wierszy 69 do 84, mówiącego o postanowieniu prowadzenia pertraktacji bez Inspektora Pracy, zamazany jestem zaznaczyć, że niezrozumiałym jest dla mnie wobec takiego postanowienia postępek członków zarządu Związku „Praca”, p. p. Józefowicza, Sawickiego i Hallieckiego, którzy dnia 8 lipca b. r. popołudniu szukali mnie po mieście i spotkawszy wychodzącego o godz. 4 z Województwa domagali się w obecności fabrykanta p. Frenkla i Delegata Opieki Społecznej p. Bogdanckiego, bym posiedzenie arządził tegoż dnia 8 lipca. Odmówiłem, zaznaczając, że posiedzenie naznaczone jaż jest na 9 lipca rano i przeniesienie go na wieczór, 8 lipca ze względów technicznych i zasadniczych jest niemożliwe.

Jednocześnie zaznaczam, że wymienionym członkom zarządu tłumaczyłem w obecności tychże osób, że korzystanie z usług Inspektora jest przywilejem robotnika, lecz nie obowiązkiem. Owszem, mówiłem, że będąc bardzo szczęśliwym, jeżeli strony dojdą bezpośrednio do porozumienia bez mego udziału i wobec tego proponowałem spróbować bezpośrednich pertraktacji. 8 lipca wieczorem z tem, że w razie niedojazda do porozumienia jaż pertraktacja odbędzie się w obecności Inspektora, 8 lipca na wyznaczonym jaż posiedzeniu.

9) Tekst wierszy 85 do 90, nie odpowiada rzeczywistości, bowiem lista o którym mowa w komunikacie, zarząd Związku „Praca” otrzymał nie od Inspektora Białostockiego, lecz od p. Inspektora Kwiatkowskiego, który bardzo wyraźnie podpisał swoje nazwisko.

Następnie do lista tego było dotychczas 19 imiennych wezwań, w których wszędzie prawidłowo wskazano datę posiedzenia. Omyłka zaś była tylko w piśmie, przy którym zostały przesłane wezwania. Omyłka zatem nie mogła wywoływać żadnych wątpliwości, bowiem: a) we wszystkich 19 pozwach daty były wystawione prawidłowo, b) 8 lipca rano, jak to widąc z punkta 5 niniejszego wyjaśnienia, przezemnie był ogłoszony delegatom robotniczym termin posiedzenia, c) termin posiedzenia był, jak to widąc z punkta 8 niniejszego wyjaśnienia, potwierdzony przezemnie p. p. Józefowiczowi, Sawickiemu i Halliekiem, d) z dalszego tekstu tegoż pisma (Nr 3249 z dn. 8 VII b. r.) w dwóch miejscach widąc, że posiedzenie naznaczone na 9 lipca. W wymienionym liście jest zdanie: „W danym wypadku posiedzenie, które mogło odbyć się w środę dn. 6 lipca b. r. odbędzie się z winy zarządu Związku „Praca” dopiero jaitro z powodu zbyt późnego przesłania mi wykazu delegatów”. W parę godzin po wysłaniu lista Nr 3249 z dnia 8 VII b. r. p. Inspektor Kwiatkowski z mego polecenia aprzedził telefonicznie prezesa Związku „Praca”, że we wspomnianym liście w jednym miejscu jest pomyłka i że posiedzenie odbędzie się stosownie do terminu dwakrotnie ogłoszonego jaż przezemnie robotnikom a także wskazanego we wszystkich 19 pozwach.

10) W końcowym ustępie jest mowa o tem, że odmówiłem wyznaczenia posiedzenia w godzinach popołudniowych, czyli, wyraźniej mówiąc, posiedzenia nocnego. W Białymstoku arządziłem bardzo dużo posiedzeń trwających całą noc do godz. czwartej i piątej, a nawet i szóstej rano. W Węgrowie jedno posiedzenie nawet zaciągnęło się do godz. 11 rano. Stan mego zdrowia nie pozwala jednak na kontynuowanie czegoś podobnego. Nadto, to moje poświęcenie się atrwała tylko mylnie pojęcie w robotnikach, że to „nocne nadrywanie sobie zdrowia” jest moim obowiązkiem, co nie odpowiada rzeczywistości, bo Inspektor Pracy, jak każdy inny arzędnik, ma swoje godziny arzędowania. Co zaś się tyczy tego, że delegaci tracą zarobki, biorąc udział w dziennych posiedzeniach, mogę tylko poradzić, by ograniczyć ilość delegatów do liczby koniecznej. W danym wypadku delegatów było 19, a oprócz nich na posiedzenie stawili się, jak naprzykład p. Józefowicz, ludzic, którzy nie byli przez Związek apowaznieni do prowadzenia pertraktacji. Swiężo na posiedzeniach aptekarzy było trzech delegatów od pracownikow, na posiedzeniach metalowców — pięćcia delegatów. Czyżby Związek „Praca” był mniej skonsolidowany, niż inne związki? Przy mniejszej ilości delegatów Związek z łatwością pokryje straty robotników delegatów z funduszy związkowych. Trudno bądź-co bądź wymagać od arzędnika, by rzucał zdrowie dla przysporzenia drobnych oszczędności Związkowi.

11) Ostatnie sześć wierszy komunikatu wymagają uzupełnienia, że posiedzenie odbyło się w dniu i godzinach wyznaczonych przezemnie w lokalu miejscowego Inspektora Pracy pod przewodnictwem p. Kwiatkowskiego, którego Ministerstwo powierzyło od dn. 11 VII b. r. powiat Białostocki, i który doprowadził do porozumienia, ponieważ, co do przysparzenia robotnikom dodatku drożdżniaczego po 200 marek dziennie.

Memorjał rodziców. Komisja wybrana przez zebranych w dniu 10 bm. rodziców opracowała i złożyła memorjał na ręce p. Wojewody oraz do magistrata w sprawie lokala dla nowego gimnazjum męskiego w Białymstoku.

W memorjale tym komisja zaznacza, że w istniejącym państwowym gimnazjum męskim brak jest miejsc, wskatek czego nie może ono być rozszerzane; że Ministerstwo W. R. i O. P. postanowiło otworzyć drugie gimnazjum (rozwojowe) i wstawiło już odpowiednie pozycje do budżetu, że znaczna ilość młodzieży znajduje się pod groźbą pozostania poza marami szkoły średniej.

Memorjał kończy się prośbą o przeznaczenie odpowiedniego gmachu pod nowe gimnazjum w jak najkrótszym czasie by dać możność Ministerstwu W. R. i O. P. zorganizowania szkoły przed dniem 1 go września 21 r.

Rozmaitości.

Palić czy nie palić?

(LJ) Niedawno zamieściliśmy notatkę, iż w Ameryce wydano zarządzenie, na mocy którego kobietom nie wolno palić w miejscach publicznych, a więc i na ulicy pod groźbą kary od 25 do 100 dolarów. Zarządzenie to wywołało sprzeciw, którego odgłos znajdujemy w prasie amerykańskiej. I tak „New York Herald” w jednym ze wstępnych artykułów stawia nasze tytułowe pytanie, a ganiąc pomysł autora wspomnianego zarządzenia powiada między innymi: „Jest wiele zła w Stanach, na które Kongres powinien

zwrócić uwagę, co jednak stale zaniedbując czynić. Jaki interes może jakiegokolwiek ciała prawodawcze mieć w mieszaniu się do prywatnego użytkownika tytonia-trudno jest zgadnąć. Również dobrze powinno się zabronić używania herbaty, która jeśli w nadmiernej spożywania ilości wiele szkody ludzkim nerwom przynosi. Można też śmiało przypuszczać, że taki los wkrótce spotka to niewinne zioło-herbatę, jak również kawę i zaprawne sosy. Jak wspomniane będzie wyglądał świat, gdy się w nim tak wszystko zarządzi i aregaluje, jak w bezdusznej maszynie.

Wojna z tytoniem nie jest zresztą nową. Przed 50 ciał laty Boston zabronił palenia, lecz wskatek nieposłuszeństwa wobec tego zakazu, wkrótce cofnął swe zarządzenie. Niedawno trzy inne stany poszły w ślad za Bostonem naprzód wydając a tego roku kasując swą prech bitałą.

Nową wojnę wszczął obecnie stan Utah i jak z dotychczasowych rezultatów sądzić można—przegrał ją.

Jest wiele osób dla których tytoń jest profitekcyjnym dobrem i jednym z najlepszych środków dezynfekcyjnych i są miliony osób dla których jest on nieprześcigniętym środkiem łagodzącym nerwy. W moim wygłoszonej przed Związkiem Medyków w Bow Jersey, aczony lekarz dowiódł, iż tytoń zawiera cenne własności higieniczne. Czy zaś kobiety powinny palić tak dowolnie, jak mężczyźni, jest to wyłącznie kwestja dogodności i smaku.

Rezultat manewrów floty powietrznej.

(LJ) Departament Floty Stanów Zjednoczonych zarządził pierwszą poważną próbę zbadania użytecz-

ności aeroplanów w wojnie z okrętami wojennymi. Lotnicy, którzy bombami zaatakowali statek wojenny Jowa kierowany za pomocą radio, zdolali zrzucać celnie tylko 3 procent wszystkich bomb. Zrzucili oni 70 bomb, lecz tylko dwa trafiły Jowę. Pomyłono się w rachubie, iż powoli płynące okręty będą łatwą tarczą dla pocisków lotników.

Leniwy mąż skazany na pracę w kuchni.

(LJ) W mieście Queens, w Stanach Zjedn., żona byłego detektywa na linii kolejowej Song Island, George'a Watson'a, wniosła na niego skargę do sądu, gdzie skarżyła się, że mąż jej nocami przebywa poza domem, nie nie robi, nie daje jej pieniędzy, a w dodatku awanturuje się. On asprawiłdliwła się że nie może znaleźć zajęcia, a jeśli znajdzie to da żonie pieniądze. Na to sędzia: „Zdaje się, że pan zbyt mało o zajęcie nie stara się, a w każdym razie godzina 1 lub 2 ga po północy nie jest odpowiednią do poszukiwań”. Poczem skazał go na przymusową pracę przed południem w kuchni swej żony i poszukiwania zajęcia po południu, względnie naodwrot i dodał: „Mój funkcjonariusz dogładnie, by pan wykonał ten rozkaz, w przeciwnym razie pójdzie pan do przymusowej pracowni”.

Posucha we Francji.

(LJ) Brak deszcza we Francji wywołuje obawy w całym kraju. W Paryżu nie było deszcza od 9 go czerwca; reszta kraju jest tak samo sucha. Suche lato po suchej wyjątkowo zimie wywarło nadzwyczaj poważny skutek na wszelkie plody

ziemne tak, że nadzieja na urodzajny rok została już straconą. Zboże wyrosło ledwie do połowy właściwej wysokości; jarzyny i owoce znacznie acierpiał, skutkiem czego też ich cena na rynkach podskoczyła. Pastwiska spaliło słońce a w następstwie tego i braku wody zmniejszyła się ilość mleka i masła produkowanego przez bydło.

Anglja sprawadza obecnie węgiel z Ameryki.

Brytyjskie firmy podpisały w Nowym Yorku kontrakt, na mocy którego zakupiły one tam 500.000 ton węgla. Węgiel ten zostanie przetransportowany do Brytanji na 75-cia okrętach, przygotowanych już w porcie.

Ludność różnych państw.

„Gazeta gdańska” ogłasza, że ludność państw w Europie wynosi: Rosja najwięcej. Niemiec 60,837,579. Anglja i Irlandja 45,221615. Włoch 38 milionów. Polski i Francji po 30 milionów. Hiszpanji 20 milj. Rumanji 15 milj. Jugosławji 14 milj. Czechosłowacji 19 milj. Węgier 7 milj. Estonji 2 i pół milj. Lotwy 2 i pół milj. Belgji 7 milj. Bułgarji 5 milj. Szwajcarii 5 milj. Danji 3 milj.

Czytajcie „Dziennik Białostocki”

„APOLLO.”

DZIŚ złota serja „AMBROZIO” — Najpiękniejszy awanturniczy film sezonu!

ROMANS BARONOWEJ DECHARMAIS czyli DOROŻKA № 13.

1-sza serja tego słynnego utworu Jerzego Ohneta w salonowo-kryminalnym dramacie w 5 aktach

z uroczą polską gwiazdą kinematograficzną HELENĄ MAKOWSKĄ w roli głównej.

„MODERN”

Dziś ZATRUTY PAPIEROS Dziś

czyli KTO KOCHA SERCEM TEN PŁACZE DUSZĄ

wzruszający dramat życia w 6 aktach.

w rolach głównych: Nowa gwiazda BRABANT i jej nieporównany partner SIGNORET

NAD PROGRAM: NAPOLEON I Epizody z życia Napoleona Bonapartego. Seanse 7, 8 45 i 10.15 w.

Laboratorium Chem.-Kosmet.

„ORZLIK” doskonały środek do czyszczenia skóry... Poszukiwani zdolni zastępcy.

Odciski i Brodawki

W PRZEBIEGU... ZADANIE WZDROŻENIA

BARMS

może utrzymać każdy przedmiot wartości Mk. 6000. Prospekt i szeregbiły wysyła się po otrzymaniu marki pocztowej za Mk. 6.— ŁÓDZ. Skrzynka poczt. 25 d. 2988 2-1

Dr. M. Kacnelson

ChOROBY weneryczne i skórne Białystok Kilińskiego 8 przyjmuje od 9-1; 4-7

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Aleksandra Opolskiego zam. przy ul. Wiktorja 17 2969 Zgubiono kartę powołania wyd. w Białsku na imię Szymel Szłoma Gurynski rocz. 1890 r. zam. przy ul. Mickiewicza 77. 2971

Zgubiono paszport niemiecki na imię Michela Pata zam. przy ul. Minska 7 2970

Zgubiono paszport niemiecki na imię Feliksa Laszkowskiego 1905 zam. we wsi Czerwony Białostocki gm. Krymno 2971

Zgubiono tymczasowy dowód osobistości wyd. przez Magistrat m. Wasilków na imię Stefana Kozłowskiego za № 140. 2755

Zgubiono tymczasowy dowód osobistości wyd. przez Magistrat m. Wasilków na imię Stefana Kozłowskiego za № 140. 2755

Zgubiono paszport niemiecki na imię Aleksandra Opolskiego zam. przy ul. Wiktorja 17 2969

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białsku na imię Szymel Szłoma Gurynski rocz. 1890 r. zam. przy ul. Mickiewicza 77. 2971

Zgubiono wojskową kartę odroczenia wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Feliksa Laszkowskiego 1905 zam. we wsi Czerwony Białostocki gm. Krymno 2971

Zgubiono paszport niemiecki na imię Szymona Szłoma 1905 zam. we wsi Czerwony Białostocki gm. Krymno 2971

Zgubiono paszport niemiecki na imię Szymona Szłoma 1905 zam. we wsi Czerwony Białostocki gm. Krymno 2971

Zgubiono paszport niemiecki na imię Szymona Szłoma 1905 zam. we wsi Czerwony Białostocki gm. Krymno 2971

Zgubiono paszport niemiecki na imię Szymona Szłoma 1905 zam. we wsi Czerwony Białostocki gm. Krymno 2971

Zgubiono paszport niemiecki na imię Szymona Szłoma 1905 zam. we wsi Czerwony Białostocki gm. Krymno 2971

Ogłoszenie.

Poddyrceja kolejowa Białostocka niniejszem podaje do wiadomości pasażerów, że w celu uniknięcia tłoku, jaki się wytwarza przy kasach biletowych w Białymstoku w godzinach odejścia pociągów, zarządzono, sprzedaż biletów przejazdowych na wszystkie odchodzące z Białostoka pociągi w ciągu całej doby.

Proszą się przeto podróżnych, aby z prawa wczesnego nabywania biletów korzystali. 2991 1-1

DOKTOR Aleksander Gutwicz

Specjalista od chorób skórnych i wenerycznych Powrócił i wznowił przyjęcie chorych od 10-1 i 4-8 Lipowa 17 2033